

„Boso”

Nie użyty frak
dziurawy płaszcz znoszony but.
Zapomniany szal
zaszył się w kącie niemodny już.
Każda rzecz
o czymś śni
odstawiona.
Jeszcze chce
modna być
zanim cicho skona.

I dopiero gdy
zawoła Bóg
To pożegnam wszystkie te rzeczy i znów
Pójdę boso
Pójdę boso,
Pójdę boso
Pójdę boso **x2**

Zagubiony gdzieś
parasol, z nim czekam na deszcz.
Zegar nie wie jak
bez moich rąk ma życie wieść.

W wielki stos
piętrzą się
odłożone.
Każda chce żeby ją
wziąć na drugą stronę.

I dopiero gdy,
zawoła Bóg

to pożegnam wszystkie te rzeczy i znów

Pójdę bosó

pójdę bosó

Pójdę bosó

pójdę bosó **x2**

Zamkną za mną drzwi

(pójdę bosó)

Nie zabiorę nic

(pójdę bosó) **x2**

I dopiero gdy

zawoła Bóg

to pożegnam wszystkie te rzeczy i znów

Pójdę bosó

pójdę bosó,

Pójdę bosó

pójdę bosó **x2**